

PRZEWODNIK PO ARCHIWUM POLONII AMERYKAŃSKIEJ W ORCHARD LAKE

Ks. Roman Nir, *Katalog Archiwum Polonii w Orchard Lake*, t. 1 [*Catalog of the Polish American Archives at Orchard Lake, Vol. I*], Orchard Lake, Michigan 1996, Wydawnictwo Centralnego Archiwum Polonii Amerykańskiej w Orchard Lake, ss. 669 [3], indeks.

Ks. Roman Nir, *Katalog Kolekcji dr Edwarda i Lody Rózańskich w Orchard Lake*, t. 1 [*Catalog of the Collection of Dr Edward and Loda Różański at Orchard Lake, Vol. I*], Orchard Lake, Michigan 1997, Wydawnictwo Centralnego Archiwum Polonii Amerykańskiej w Orchard Lake, ss. 727 [1], indeks.

Zasłużony historyk Polonii amerykańskiej ks. dr Roman Nir, od 1978 r. dyrektor Centralnego Archiwum Polonii Amerykańskiej w Orchard Lake, opublikował niedawno dwa okazałe tomy, zawierające zestawienie materiałów archiwalnych, które stanowią uporządkowany już zasób historycznych zbiorów w Polskim Seminarium w Orchard Lake.

Autor omawianych przewodników ma kwalifikacje do opracowania niezbędnych pomocy i przewodników po obfitych materiałach, by udostępnić je przyszłym badaczom. Ks. Roman Nir jest kapłanem archidiecezji częstochowskiej, ur. w 1940 r., absolwent-doktor Instytutu Historii Kościoła KUL, specjalista w dziedzinie organizacji bibliotek kościelnych i ich przeszłości, autor ponad 500 publikacji, zwłaszcza pozycji książkowych: *Źródła do dziejów Polonii* (1982), *Stulecie Polskiego Seminarium w Orchard Lake w Stanach Zjednoczonych 1885-1985* (1987), *Szkice z dziejów Polonii* (1990). Warto zaznaczyć, że współpracował także z ks. Redaktorem A. Schetzem i Wydawnictwem „Nasza Przeszłość”. Jako wieloletni dyrektor Archiwum w Orchard Lake mógł zapoznać się ze zbiorami, dokonać ich przeglądu i oceny oraz uporządkować je. Omawiane dwa tomy są efektem tej żmudnej, ale nieodzownej pracy systematyzującej.

Nie trzeba nikogo przekonywać o niezbędności opracowywania i publikowania przewodnika czy katalogu po zasobach archiwalnych jakiegokolwiek podmiotu. Stąd oba tomy traktujące o zbiorach w odległym Orchard Lake, ale dotyczących bliskich nam spraw polskich i polonijnych należy odnotować jako znaczące wydarzenie na polu naukowym. Tym bardziej, jeżeli dotyczy to informacji o materiałach związanych z tak liczebną i aktywną Polonią, jaką jest nasza społeczność w Ameryce Północnej.

Układ obu woluminów jest identyczny: po krótkim wprowadzeniu w języku polskim i angielskim następuje właściwy katalog, zamykają go indeksy osób oraz nazw geograficznych i etnicznych.

Trudno poddawać szczegółowej analizie zawartość katalogów; jest to niezwykle bogactwo przechowywanej w Centralnym Archiwum Polonii spuścizny, dokumentującej przeszłość Polaków na kontynencie północnoamerykańskim. Autor pracowicie zebrał wszystko, co jest w posiadaniu tej ważnej placówki dla życia Polonii w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej i udostępnił to badaczom w formie wykazu materiałów. Jako czytelnikowi i zainteresowanemu zbiorami, nasuwają się przy tym następujące refleksje.

1. Jeżeli spojrzeć na oba *Katalogi...* pod kątem przydatności dla badacza, zwłaszcza nie obeznanego jeszcze z dziejami, strukturą i funkcjonowaniem różnych instytucji Polonii, to wydaje mi się, że mimo ukazania się tych dwóch okazałych tomów, będzie on nadal bezradny. Brakuje bowiem wprowadzenia, jakby obszerniejszego wstępu, gdzie powinny być znaleźć się najistotniejsze dla czytelnika i użytkownika wskazówki metodyczne, następnie słowo wyjaśnienia o rodzaju i charakterze zbiorów oraz o ich układzie w Centralnym Archiwum. Autor mógł tu przedrukować choćby swój szkic o dziejach Archiwum z publikacji na jubileusz Polskiego Seminarium¹. Zapoznając się z obu katalogami nie sposób uzyskać jaśniejszy wgląd w zawartość archiwum, gdyż np. w pierwszym z omawianych tomów znajdują się materiały pochodzące z kolekcji ks. Franciszka Bolka, Antoniego Małki, ks. Józefa Swastka, hr. Adama Ronikiera oraz bpa Stefana Woźnickiego; i to Autor publikuje jako *Katalog Archiwum Polonii*. Natomiast drugi z Katalogów, pod odrębnym tytułem, zawiera kolekcje Edwarda i Leokadii Różańskich. Nadto oba zostały oznakowane jako tomy pierwsze; można z tego wnioskować, że w ramach tych serii

¹ Por. *Historia Centralnego Archiwum Polonii Amerykańskiej w Orchard Lake*, w: *Stulecie Polskiego Seminarium w Orchard Lake w Stanach Zjednoczonych 1885–1985*, Orchard Lake, Michigan 1987 s. 307–316.

ukazą się następne. Ale dlaczego dwie odrębne serie? Pewne wyjaśnienie znajduję w liście Autora do mnie z 7 października 1996 r., do którego ks. R. Nir dołączył wykaz działów Centralnego Archiwum Polonii. Ponieważ wykaz zawiera rozplanowanie całości zbiorów Archiwum w Orchard Lake, warto go tu przytoczyć w całości:

1. Archiwum Szkół i Centrów w Orchard Lake
2. Archiwum Polonii
3. Dokumentacja polskich parafii
4. Dokumentacja polskich organizacji
5. Biografie
6. Stare druki
7. Polonica Americana
8. Czasopisma polskie
9. Kalendarze
10. Zbiory specjalne – filatelistyka, kartografia, numizmatyka
11. Mikrofilmy
12. Rękopisy biblioteczne, dysertacje
13. Materiały dotyczące Polski
14. Literatura genealogiczna
15. Księgozbiór podręczny
16. Kolekcje personalne
17. Archiwum, Biblioteka i Muzeum 2 Korpusu
18. Muzeum, Archiwum i Biblioteka I Polskiej Dywizji Pancерnej
19. Muzeum, Archiwum i Biblioteka Armii Krajowej
20. Archiwum, Biblioteka i Muzeum Lotników Polskich
21. Archiwum, Biblioteka i Muzeum Więźniów Politycznych
22. Archiwum, Biblioteka i Muzeum Związku Harcerstwa Polskiego
23. Archiwum, Biblioteka i Muzeum Związku Narodowego Polskiego
24. Zbiory dra Edwarda Różańskiego
25. Zbiory Związku Śpiewaków Polskich w Ameryce
26. Archiwum, Biblioteka i Muzeum SWAP
27. Archiwum, Biblioteka i Muzeum radia i telewizji polonijnej
28. Archiwum, Biblioteka i Muzeum Oświaty Polonijnej

Pomijając w tym miejscu rzeczywistą potrzebę wyczerpującego komentarza do poszczególnych działów należy stwierdzić, że wykaz ten stanowi klucz pomocny do wstępnego rozpoznania zbiorów w Orchard Lake. Wracając do cytowanych wcześniej katalogów, w świetle powyższego wykazu mam wrażenie – nie znając zasobów Archiwum z autopsji – że pierwszy z omawianych tomów jest wykazem materiałów z działu 2: *Archiwum Polonii*, albo 16: *Kolekcje personalne*; natomiast tom drugi jest wykazem działu 24: *Zbiory dra Edwarda*

Różańskiego. Nie wiem, czy wnioskuje poprawnie, ale jestem przekonany, że w takiej sytuacji znajdzie się każdy, kogo zainteresuje *Katalog*. Z tego względu Autor powinien był poprzedzić katalog postulowanym już wstępem i komentarzem. Także z dużym pożytkiem mógłby czytelnik w owym wstępie znaleźć *passus* o dziejach układania zbiorów, ich właściwościach i metodzie opracowywania ich katalogów². Rozumiem, że Autor to wszystko z łatwością może przelać na papier dzięki osobistej znajomości zbiorów, ich sprawdzania i porządkowania, ale czytelnik nie może poruszać się w tym materiale w miarę swobodnie bez wyraźnych wskazówek Autora–przewodnika.

Powstają dalsze, kolejne pytania: jakie miejsce w całościach zasobów zajmują materiały opisane w Katalogach; czy oba prezentowane tomy mają jakiś związek ze sobą, czy są to odrębne serie, niezależne od siebie? Czy serii katalogowych będzie 28? Jestem przekonany, że mając przed sobą długą jeszcze i znużającą pracę opracowywania zbiorów, Autor mógłby wydać osobną publikację, w której zawarłby wszystkie wstępne i zarazem niezbędne informacje. Gdyby Autor jeszcze dziś zdecydował się na opublikowanie takiej odrębnej broszury–wprowadzenia, to percepcja już wydanych i następnych tomów katalogu będzie łatwiejsza.

2. Należy przy tej okazji zwrócić uwagę na kwestię natury ogólniejszej. Charakter zbiorów nie pozostawia wątpliwości, że tworzą go materiały przypadkowe, to znaczy pozyskiwane dzięki wysiłkowi, trosce i zabiegom Dyrektora Archiwum oraz osób odpowiedzialnych w strukturach społecznych kulturalnych i politycznych Polonii. Czy w związku z tym można się dopatrzeć w istniejącej kolekcji owoców realizowania jakiegoś zaplanowanego procesu wzbogacania zbiorów.

Z definicji archiwaliów jasno wynika, że to dokumentacja działalności urzędu zgodnie z jego kompetencją³. Z ogólnego przeglądu zawartości omawianego Archiwum wynika, że zdecydowaną jego część stanowią kolekcje wybitnych osób związanych z życiem Polonii amerykańskiej, w postaci ich własnej korespondencji, wycinków czy artykułów z prasy, książek i różnorodnych opracowań, nadto i zażytków muzealnych, według ich zainteresowania. Natomiast mało jest archiwaliów *sensu stricto*, a więc dokumentacji działalności wspomnianych ludzi w ramach instytucji, jakie tworzyli, czy też stali na

² Np. niejasne jest, dlaczego sygnatury w Katalogu kolekcji Różańskich zaczynają się dwójką rzymską (II).

³ Por. S. Librowski, *Archiwa, biblioteki i muzea kościelne. Podobieństwa i różnice. Próba rozgraniczenia*, Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne 16:1968 s. 11.

ich czele. Oczywiście, to w niczym nie uwłacza Placówce, wręcz jest tytułem do chwały za ocalenie wielu wartościowych materiałów. Natomiast można postulować, by w naukowo tworzonym katalogu–inventarzu Archiwum dokładniej to sprecyzować.

3. Bardzo cenną – i nieodzowną – w tego typu publikacjach rzeczą są indeksy. W obu omawianych tomach są oddzielne indeksy osób oraz nazw geograficznych i etnicznych. Rozumiem, czym jest praca nad zestawieniem indeksu. Przeglądając je, miałbym jednak pewną sugestię, zwłaszcza że w epoce komputerów opracowanie skrowidza nazwisk, pojęć, terminów, powiedzmy paradoksalnie – przecinków i kropek, nie stanowi większego problemu. Wyodrębniłbym skrowidz nazwisk autorów zbiorów czy materiałów tworzących zasób, od innych postaci, jak świętych czy panujących, jak np. Mieszko I. Dochodzi bowiem do mylącego efektu, jak wspomniane zamieszczanie imion Świętych wśród wszystkich innych – np. „Cecylia, św.” w pierwszym tomie *Katalogu Archiwum* jest wymieniona na s. 64, ale jako patronka chóru w Chicago, a nie Osoba Święta, o której moglibyśmy w archiwaliach Orchard Lake znaleźć interesujące informacje. Także przy wielu innych nazwach mylące jest np. umieszczenie w indeksie tegoż tomu między hasłami „Najmrodzki Kazimierz” i „Nalepa Juliusz” (*Katalog Archiwum*, s. 618) hasel z zupełnie innego kręgu semantycznego: „Najświętszego Imienia”, „Najświętszej Rodziny”, „Najświętszego Sakramentu”, „Najświętszego Serca”, „Najświętszego Serca Maryi” – co nie ma sensu, bowiem chodzi albo o Centralę Niewiast Polskich Adoracji Najświętszego Sakramentu, albo o parafie w poszczególnych miastach amerykańskich, i owe wezwania powinny się znaleźć w indeksie nazw geograficznych. Przykładów podobnych znajdujemy więcej.

Niniejsze rozważania nad katalogami zasobów Archiwum w Orchard Lake mają za zadanie przyciągnąć uwagę badaczy zainteresowanych tematyką polonijną. Postawione pytania wynikają z braku znajomości zbiorów z autopsji. Wysunięte postulaty metodologiczne mają cel praktyczny: ułatwić orientację w zbiorach poprzez jeszcze lepszy przekaz całego bogactwa informacji zawartych w przewodniku po jednym z największych zbiorów historycznych w naszych dziejach ojczystych. Autor może, jeśli zechce, te uwagi wykorzystać przy publikacji następnych tomów, a na postawione wyżej pytania odpowiedzieć szybko i kompetentnie. Oby kolejne katalogi były jeszcze lepiej przygotowane, równie pięknie i starannie wydane, by mogły służyć głębszemu poznaniu bogactwa dorobku wielu pokoleń Polonii w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej.